

Kochana Mamo - w sobotę rano po zapieczętowaniu  
 mego listu Jadzia z mężem poszła do hotelu z  
 Kiciem się przegnać. Po wyjeździe K<sup>cia</sup> na wieś przegnął  
 ta tutaj na śniadanie z Wujaszkim Stasiem  
 Jak. W. St. zobaczył że ten list do Mamy  
 zaraz usiadł i zaczął <sup>znowy</sup> do Mamy pisać ale  
 po zapisaniu pół kartki, wstał i powiedział  
 że inny raz napisze - Przy śniadaniu spracowa-  
 się i rozmawiano o Auberville dokąd Wujowie  
 wypsey się zjedźdali na cały dzień i gdzie  
 miało fotografować wyzłknie Pania Kamoyki  
 a więc P. P<sup>ia</sup> Andryjowa, D<sup>ta</sup> Stasiowa, P. K<sup>ta</sup> K<sup>ta</sup>  
 wowa, P<sup>ia</sup> Elfyda P. Janowa i Jadzia b<sup>ta</sup> K<sup>ta</sup> K<sup>ta</sup>  
 Jadzia niechciała jak mówiła kalerie do Me-  
 naryzi - i nie ~~może~~ jej było namówić mimo  
 niechętowania reszty ciotek - dotarła  
 i przeszła ze zdrowia pochodząca bo się  
 w hotelu była zmęczona i szarawa  
 na leżenie na kanapie - spokojnie i my  
 reszta dnia przepędziła - przyszedł tapicer  
 sprut kanapę i zwałant piędnego węża  
 po obiedzie pojechaliśmy do Girard spróbować  
 bardzo dobrej szes co sobie u niej obkalamowaliśmy  
 to jest stanił uciekły gładki perkalony dobre

teraz z przysięgą do niego spod niego musli-  
 nową długą i szeroką - a to na to abym  
 miała na resztę życia pod wszystkie  
 suknie cienkie, muslinowe, bawełniane, balowe  
 itd. ma to ubranie q fr. kosztować ale  
 bardzo będzie wygodne - bo niekonieczne man-  
 zachody przy hańsach ubieraniu z koszulą  
 gorsetem sznurkami i półkoszulkami -  
 potem chadziliśmy trochę po bulwarach  
 nocą z Jadzią moją, lady zjedli au café  
 Napolitain i z powrotem do domu -  
 bardzo się Amerykanom widać wycieczek  
 stągwiła odetab i posadził mnie kolo  
 siebie na kole dla wypróbowania i świeżo  
 powietrza - Pierwszy raz z tego kota  
 podobat mi się Paryż - a ciemniej  
 nocą te niepolierzone ogniki i latarnie  
 pół szwicon - szkiełko się wydały -  
 ... jakby karzarowane ... a mimo tego nie  
czarujka. Niedziela - nie udało się być  
 na Mery w kościele Polskim bo przystawo  
 po nas do hotelu o 10<sup>tej</sup> do fotografowania  
 całej rodziny - Jadzia się bardzo ubrała -  
 ja kaptańsk absamitowy do spódniczki baw-  
 = Łowej siwej i czerwa koronka na szyi -  
 W hotelu zastaliśmy obie X<sup>ue</sup> i Amparo -

Wujaszka Januarkona i siostrzy - W. Augusta  
 z żoną - W. Asia z żoną i Józefem  
 Cioz, Pózi z Pózi, Marynie zosiz Władia  
 P<sup>ni</sup> K<sup>st</sup>awowa stok rodziny był  
 w salonie wszystki w jedwabiach prócz mnie i jednej  
 Mary i w pokoju do tego przynaj-  
 mianym a potem przystępsimo do  
 ogromnej fotografii w pierwszym rzędzie  
 sędziat W. J<sup>st</sup>adyś i Władysiem między noż-  
 kami - przy nim Jadzia z Witoldem na  
 kolanach - później X<sup>ue</sup> Apierzyna z Jadzią matką  
 Janim u noż - później Wuj Jan - Ciozia Pózi  
 Androjowa Amparo - Pani Elfrida Skajca i siostry  
 W<sup>st</sup>awajca z żoną i Władem -  
 w drugim rzędzie na wyiszkim Wład. Wanda  
 i Pani Z<sup>st</sup>is. Ja wisiem ta na Jadzi -  
 trochę w tyle Tasia Marguina i Pózia trzymająca  
 się za szary - Pani Pózia Skajowa i W. Skaj-  
 B<sup>st</sup>roś my i tego w kolech Koszali - 2 razy  
 fotografie powtarzali - później X<sup>ue</sup> Apierzyna  
Skierne zrobili siedząc na ławie z blakiem na  
 kolanach a przy niej Ciozia Elfrida Skajowa  
 a na niej oparta - potem i Jadzia mogła zrobić  
 piszącego na kolanie - wyszliśmy się ładnie  
 udęty - wyszliśmy tym rada Merrici  
 postać ale kosztują i boję się wydać  
 niepotrzebne jak Mama będzie miała  
 ochotę i zdolność to się przydadzą 120 fr. za

Zapłacenie P. Plante którego nieocenione  
chęć i radość jakże mi sprawiły.  
podwójnie Mamie będe winna  
i całą wdzierność moją za tyle  
dobroci i łask Donanph do Mary  
odnoszę - W drodze ostatnią borem  
po powrocie z hotelu, serpo obiedzie z  
W. St. Long jego i Jędrusem pojechał  
au bois de Boulogne z nami otwar-  
tym ogromnym powozem - zajeżdżaliśmy  
do Auteuil - tam był Pan August z  
Long i Pani Wuska - herbaty i my  
w nich wypili i do domu przegłębnie  
wrócili - ta mata Jadria ładnie  
grata ale nie na klaukorcii  
tylko na Harmonicon flüte  
tam fotografiz cieni Sery z  
Chłopcami na holowach - bardzo  
ładna ale i tak nie trzeba będzie  
kapłanie - Wreszt przypita wiadomości  
o Kochanej Maryni a dzisiaj kilka  
P. = Gondrińskiego i Sapy - biedna  
Marynia jakże jej serdecznie miroso-  
wać można że po wyjeździe i jej  
myślenie być musi że nie syba jej Pan Bog

Jak tylko córce do parki - wraże  
 i to nie ile - niech Marynia wspomni  
 jak nam dobre było razem, a jednak  
 za wielką różnicą wieku między <sup>nam</sup> -  
 swoje razem za mały wyda - i młodszą  
 nie będzie po celnie płakać jak ja  
 po Maryni - Skisnie mi takie dwie  
 córki w równym wieku - Daj Boże  
 aby się młodszą tak jak starsza  
 chowała - Poniedziałek Dzisiaj

gratam do śniadania - pości Jadia  
 Władzia już drugi raz poprowadził  
 à l'école de natation - skisnie się  
 podobno wrednie - Wtedy przemknął  
 ale gnany i miły - Obiegnął  
 kibel i małe kolo niego stoi  
 plaese very oiera "Quel amour d'en-  
 faut quel enfant courageux - Qui  
 m<sup>me</sup> doit être fière de son garçon  
 i.d. a Władzick w wodzie się skocił  
 i zaerz po smuse na którym był  
 trzymamy wylazł do góry z największą swobodą

po śniadaniu pojednakam z Wujaszkiem  
do P. Plante na przedostatnią <sup>wyśmienitą</sup> lekcję - Jurce  
w środę raz, i koniec - Audnie ten estowiek  
gra Mozarta - Wile. Tadniej od Marcelliny -  
nie wypowiedziane datuje że Marynia słysze  
nie moie moich lekcji i gry jego - Wujaszek  
i Jadzia bardzo bawia te lekcje - Amparo  
Lawore się na nie obiecyje, ale do tych  
słowa nie otrzymata - po lekcji pisałam  
do Mamy a Jadzia się zaprowata <sup>urząd</sup>  
miami domowemi do W.W. byt zaprowit  
Pitkowskiego Łaleskiego z Dong i W. Jana  
z Dong na obiad - Ostratyring list od Papy  
z Korniaka - Papa się skarzy na brak listów  
raz do niego napisalam i myslalam że  
me Mama posle dewright na stronie  
meo listu o Turku - ale <sup>Taras</sup> Thome  
napisze - miatyomy i list dobry, przedziw-  
ny od Porsiewego Pana Gurdieuskiego z  
Wielkimi i Maryni z cugilami - Co  
za przesie sie jca się wybiera do  
Poznania do Maryni - Mfrowalam  
wczoraj sama wloski Jadi i Stesui  
mi się sedato - prawie Tadniej <sup>od</sup> list  
de Comba - Na obiad Jadzia wloska  
buknie biata ja moja mulikowa lila od Lickowitza